

Maciej Siwicki

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Granice odpowiedzialności usługodawców internetowych prowadzących elektroniczne wersje gazet

Wprowadzenie

Dzienniki i czasopisma ukazujące się w Internecie nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze – drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie online, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się jedynie periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku. Prawo prasowe (DzU 1984, nr 5, poz. 24) (dalej: ustawa prawo prasowe). Powyższe stanowisko jest mocno ugruntowane w doktrynie [Sobczak 1999: 113, 273–274; Barta, Markiewicz 1999: 35–41; Barta, Markiewicz, Matlak 2005: 93; Nowińska 1998: 51]. Na tym tle zadaje się jednak często pytanie, czy każdy podmiot uczestniczący w „publikacji” informacji z wykorzystaniem nowoczesnych technologii komunikacyjnych, w zależności od pełnionej funkcji, powinien być postrzegany jako dziennikarz, redaktor lub redaktor naczelny, usługodawca zaś świadczący usługę hostingu – jako wydawca. Szerokiemu dyskursowi na ten temat towarzyszy wielość ocen. Według jednych „wydawanie” strony internetowej jest obwarowane takimi samymi wymogami jak publikowanie prasy drukowanej, a wydawca i operator takich usług odpowiada za treść wszelkich udostępnianych informacji, w tym również za wpisy i komentarze czytelników. Inni natomiast – i to rozstrzyga powyższą kwestię – uważają, że należy wyróżnić dwie grupy podmiotów: osoby, które mają wpływ na treść

lub opublikowanie materiału prasowego, oraz usługodawcy internetowi, często pośredniczący w działaniach inicjowanych przez osoby trzecie.

W prezentowanym opracowaniu są analizowane przepisy ustawy prawo prasowe oraz Ustawy z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (DzU 2002, nr 144, poz. 1204) w celu określenia, kiedy poszczególnym podmiotom będzie przypisywana funkcja dziennikarza, redaktora, redaktora naczelnego lub wydawcy. Z kolei na podstawie tych ustaleń możliwe będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie podmioty te będą ponosiły odpowiedzialność za wykorzystanie przy ich pomocy stron WWW w celu udostępniania i rozpowszechniania treści zakazanych przez prawo.

1. Zakres odpowiedzialności redaktora naczelnego w myśl ustawy prawo prasowe

Najczęściej usługodawców internetowych dzieli się na: dostawców treści (*Content Provider, Autor*), a więc podmioty, które zamieszczają informacje; operatorów sieci telekomunikacyjnej (*Network Operator* lub *Netzbetreiber*) – podmioty, które umożliwiają transmisję danych, zapewniając dostęp do Internetu; dostawców dostępu do sieci i dysponentów sieci telekomunikacyjnej (*Access Provider*), a więc podmioty, oferujące dostęp do obcych źródeł Internetu w ten sposób, że zapewniają jedynie „techniczny transport” danych; oraz dostawców usług internetowych (*Internet Service Provider – ISP, Internet-Diensteanbieter*) – podmioty, które dostarczają i przechowują gotowe do przywołania obce oferty i usługi¹. Niejednokrotnie pojawiają się trudności w ścisłym zdefiniowaniu określonych usługodawców, co wynika, z jednej strony, z braku utrwalonej (także w warstwie językowej) terminologii prawniczej, a z drugiej – z dynamicznego i wielostronnego rozwoju środków technicznych, umożliwiających świadczenie różnego rodzaju zaawansowanych usług z wykorzystaniem Internetu.

Dostawca usług internetowych, decydujący o całości kształcie strony WWW będącej elektroniczną wersją dziennika lub czasopisma, powinien

¹ Należy przy tym podkreślić, że przedstawiony podział ma charakter modelowy ze względu na fakt, że niejednokrotnie ten sam podmiot może pełnić różne funkcje. Najczęściej będzie tak wówczas, gdy łącznie z dostępem do Internetu są oferowane określone usługi bądź też kiedy użytkownik końcowy jest równocześnie dostawcą treści.

być, w myśl art. 7 ust. 2 pkt. 7 ustawy prawo prasowe, postrzegany jako redaktor naczelny. Wiąże się to z obowiązkiem realizacji przez niego podstawowego zadania polegającego na decydowaniu lub współdecydowaniu o publikacji materiałów prasowych². Jednocześnie, lekceważąc tę funkcję, ryzykuje odpowiedzialnością karną. Według bowiem art. 25 ust. 4 prawa prasowego redaktor naczelny odpowiada za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych.

Dostawca usług internetowych, w myśl ustawy prawo prasowe, ponosi zatem odpowiedzialność za:

- treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych,
- wszystkie materiały dopuszczone do publikacji lub już opublikowane.

W myśl analizowanych regulacji normatywnych na tym podmiocie ciąży zatem powinność kontrolowania wszelkich informacji zamieszczanych na stronie WWW, a więc również wpisów i komentarzy osób trzecich.

Podobnie została uregulowana kwestia odpowiedzialności usługodawcy decydującego lub współdecydującego o publikacji materiałów prasowych. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt. 6 ustawy prawo prasowe podmiot taki należy traktować jako redaktora³. W myśl art. 49a tej ustawy redaktor ponosi odpowiedzialność za nieumyślne dopuszczenie do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa. Przepis art. 37 ustanawia przy tym, że do odpowiedzialności za naruszenie prawa, spowodowane opublikowaniem materiału prasowego, stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa przewiduje inne rozwiązanie. Zgodnie z tym przepisem zarówno redaktor, jak i redaktor naczelny mogą ponieść odpowiedzialność karną za umyślne popełnienie przestępstwa prasowego przez opublikowanie materiału prasowego jako sprawca, współsprawca, pomocnik lub podżegacz. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że w prawie karnym rozróżnia się tradycyjnie dwie formy winy nieumyślnej – niedbalstwo (nieświadoma wina nieumyślna) oraz lekkomyślność (świa-

² Według definicji ustawowej zawartej w art. 7 ust. 2 pkt. 7 ustawy prawo prasowe redaktorem naczelnym jest osoba mająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Jednocześnie materiał prasowy definiowany jest szeroko – jako każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa (art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy prawo prasowe).

³ Redaktorem jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych (art. 7 ust. 2 pkt 6 ustawy prawo prasowe).

doma wina nieумыślna). W przypadku niedbalstwa, które różni się od lekomyślności brakiem świadomości sprawcy co do możliwości zaistnienia czynu zabronionego, na sprawcy musi ciążyć obowiązek przewidzenia nastąpienia ujemnego skutku. Mając na względzie art. 25 ust. 4 ustawy prawo prasowe, trzeba zatem uznać, że taką powinność ma jedynie redaktor naczelny. Oba podmioty będą jednak ponosić odpowiedzialność za lekomyślne dopuszczenie do publikacji materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa.

Należy stwierdzić, że zasadniczo odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego na stronie internetowej będącej prasą w rozumieniu ustawy prawo prasowe ponosi redaktor naczelny, co jednak nie ogranicza możliwości odpowiedzialności innych osób, które miały wpływ na treść lub zamieszczenie tekstu bądź obrazu zawierającego znamiona przestępstwa. Odpowiedzialność taką może ponosić, oprócz autora, redaktora lub innej osoby, która przyczyniła się do opublikowania takiego materiału, także wydawca, którego odpowiedzialność jest oparta na ryzyku prowadzenia tego rodzaju działalności⁴. Podmiot taki ma też obowiązek podać nazwę i adres wydawcy, imię i nazwisko redaktora naczelnego. Oczywiście, z natury rzeczy, w przypadku przekazów internetowych nie jest konieczne wskazywanie miejsca wydania oraz międzynarodowego znaku informacyjnego⁵.

Należy jednak zauważyć, że w analizowanych przypadkach, mimo iż usługodawca „uczestniczy” w czynie zabronionym, umożliwiając jego popełnienie, zazwyczaj nie charakteryzuje go wola współdziałania. Co do zasady, nie można mu również przypisać działania z zamiarem właściwym dla sprawcy.

Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną określa sytuację, w której podmioty świadczące usługi z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego są zwolnione od odpowiedzialności⁶. Nie nakłada ona na

⁴ Według glosy Jerzego Serdy do wyroku SN z dnia 6 grudnia 1990 r. (I CR 575/90) wydawca odpowiada za swój personel i produkt w postaci publikacji bez względu na to, czy osoba reprezentująca go wiedziała o publikacji. Odpowiedzialność ta jest bowiem oparta na ryzyku prowadzenia tego rodzaju działalności publikacyjnej.

⁵ Międzynarodowym znakiem informacyjnym jest International Standard Serial Number (ISSN). Dotyczy on jedynie wydawnictw wydawanych drukiem (nadawanie numerów ISSN powierzono Bibliotece Narodowej, która porządkuje krajowy rynek wydawnictw drukowanych, rejestrując i katalogując poszczególne tytuły druków periodycznych).

⁶ Pojęcie systemu teleinformatycznego zostało wyjaśnione w art. 2 pkt. 3 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

te podmioty obowiązku kontrolowania (monitorowania) przekazywanych lub dostarczanych przez inne osoby treści, jak i poszukiwania okoliczności, które mogłyby wskazywać na bezprawny charakter udostępnianych informacji⁷. W analizowanej sytuacji mamy zatem do czynienia z konkurującymi ze sobą przepisami ustawy prawo prasowe i ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

2. Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną

Pojęcie świadczenia usługi drogą elektroniczną, zgodnie z art. 2 pkt. 4 omawianej ustawy, oznacza wykonywanie usług przez wysyłanie i odbieranie danych za pomocą systemów teleinformatycznych, na indywidualne żądanie usługobiorcy, bez jednoczesnej obecności stron, przy czym dane te są transmitowane za pośrednictwem sieci publicznych w rozumieniu Ustawy z dnia 16 lipca 2004 roku. Prawo telekomunikacyjne (DzU 2004, nr 171, poz. 1800). Definicja usługodawcy w ustawie stanowi wprost, że chodzi o podmiot, który „prowadząc, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową, świadczy usługi drogą elektroniczną”. Usługi świadczone drogą elektroniczną mają więc charakter co najmniej jednostronnie profesjonalny. Jednak wymóg działalności gospodarczej nie oznacza konieczności dostarczania usług odpłatnie.

Wyłączenia odpowiedzialności ustanowione w ustawie obejmują te sytuacje, w których działalność usługodawcy ogranicza się do szczególnych aspektów działań wynikających z technicznych uwarunkowań sieci telekomunikacyjnych. Zastosowanie konkretnej reguły wyłączającej odpowiedzialność wymaga zatem zwrócenia uwagi na to, jaką funkcję pełni dany podmiot. Usługodawca może korzystać z wyłączeń odpowiedzialności w zakresie tych usług, które określa się jako prosty przekaz danych (mere conduit) i czasowe, automatyczne przechowywanie danych (caching), wówczas, gdy nie są one w żaden sposób związane z transmitowaną informacją. Odrębnie zostało uregulowane wyłączenie odpo-

⁷ Należy jednak mieć na uwadze to, że przewidziane ustawą ograniczenia odpowiedzialności usługodawców nie wpływają na możliwość wydawania przez kompetentne organy (sądy, organy administracji publicznej) różnego rodzaju nakazów, które mogą w szczególności polegać na nałożeniu obowiązku zapobieżenia jakimkolwiek naruszeniom prawa, włączając w to uniemożliwienie dostępu do bezprawnej zawartości. Zob. [Druk sejmowy 2002].

wiedzialności z tytułu świadczenia usługi określanej mianem trwałego przechowywania danych (hosting).

2.1. Prosty przekaz danych (mere conduit)

W przypadku operatora sieci telekomunikacyjnej, dostawcy dostępu do Internetu i dysponenta sieci telekomunikacyjnej (*Network Operator* i *Access Provider*) odpowiedzialność zostaje wyłączona na podstawie art. 12 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Ta regulacja ma wyłączyć rozszerzanie odpowiedzialności oferujących usługi telekomunikacyjne, związane z technicznym transportem pomiędzy oferującymi. Działalność tych podmiotów ma bowiem w rzeczywistości charakter jedynie automatyczny i pasywny, co oznacza, że usługodawca nie ma ani wiedzy o danych, które są transmitowane, ani kontroli nad nimi.

Zgodnie z art. 12 przywoływanej ustawy nie ponosi odpowiedzialności za przekazywane dane ten, kto dokonując ich transmisji:

- nie jest inicjatorem przekazu;
- nie wybiera odbiorcy danych;
- nie usuwa albo nie modyfikuje danych będących przedmiotem transmisji.

Wyłączenie odpowiedzialności obejmuje także automatyczne, krótkotrwałe i pośrednie przechowywanie transmitowanych danych, jeżeli działanie to ma na celu przeprowadzanie transmisji, a dane nie są przechowywane dłużej, niż jest to w zwykłych warunkach konieczne do zrealizowania transmisji.

Istotą wyłączenia jest zatem przekazanie danych bez poznania treści wiadomości i bez ingerencji w nią. Do przewidzenia jest jednak sytuacja, w której usługodawca dokona ściśle technicznej modyfikacji danych podczas transmisji, polegającej przykładowo na zmianie nagłówka pakietu danych w celu zaadresowania ich do kolejnych serwerów. W tym przypadku, jeżeli zmiany te nie wpłyną na integralność transmitowanej informacji, nie można będzie mówić o naruszeniu zakazu modyfikacji danych będących przedmiotem transmisji. Oczywiście, w sytuacji, w której usługodawca będzie świadomie współdziałał z odbiorcą w celu podjęcia bezprawnej działalności, wykraczając poza czynności określone jako prosty przekaz danych, nie będzie on mógł powoływać się na wyłączenia odpowiedzialności przewidziane dla takich działań w ustawie. Także każda in-

gerencja w treść przekazu, choćby tylko przez dodanie pewnych informacji, niweczy możliwość wyłączenia odpowiedzialności za zwykły przesył danych.

2.2. Czasowe, automatyczne przechowywanie danych (caching)

Sytuację prawną usługodawcy, świadczącego usługę polegającą na czasowym, automatycznym przechowywaniu danych (caching), reguluje, podobnie jak w przypadku operatora sieci telekomunikacyjnej, dostawcy dostępu do Internetu i dysponenta sieci telekomunikacyjnej, ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

W świetle art. 13 przywołanej ustawy nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto dokonując ich transmisji oraz zapewniając automatyczne, krótkotrwałe i pośrednie przechowywanie tych danych, w celu przyspieszenia ponownego dostępu do nich na żądanie innego podmiotu:

- nie usuwa albo nie modyfikuje danych;
- nie posługuje się uznanymi i stosowanymi zwykle w tego rodzaju działalności technikami informatycznymi, określającymi parametry techniczne dostępu do danych i ich aktualizowania;
- nie zakłóca posługiwania się technikami informatycznymi, uznanymi i stosowanymi zwykle w tego rodzaju działalności w zakresie zbierania informacji o korzystaniu ze zgromadzonych danych.

Odpowiedzialności za przechowywane dane nie ponosi także ten, kto przy zachowaniu wskazanych wyżej warunków niezwłocznie usunie dane bądź uniemożliwi dostęp do nich, gdy uzyska wiadomość, że zostały one usunięte z początkowego źródła transmisji lub że dostęp do nich został uniemożliwiony, albo gdy sąd lub inny właściwy organ nakaze usunięcie danych lub uniemożliwienie dostępu do nich.

Podstawową cechą, jaką musi charakteryzować się caching, jest jego krótkotrwałość. Tak więc każde działanie nakierowane na dłuższe przechowywanie informacji, na czele z usługą mirror caching (dłuższe przechowywanie zawartości całych stron WWW), nie jest objęte wyłączeniem odpowiedzialności. Wobec braku ustawowych reguł w tym zakresie ocen krótkoterminowości przechowywania należy dokonywać w odniesieniu do konkretnego przypadku [Litwiński 2002: 24].

Ponadto warunkiem uchylenia odpowiedzialności przy tego rodzaju czynnościach jest tylko pośrednie przechowywanie danych, do których użytkownik końcowy nie ma dostępu. W sytuacji czysto technicznego przekazywania i zapisywania informacji, w większości przypadków, również usługodawca nie ma ani wiedzy o charakterze przesyłanych informacji, ani możliwości ich kontroli.

Warunkiem wyłączenia odpowiedzialności usługodawców świadczących usługę cachingu jest także niezwłoczne usunięcie danych lub uniemożliwienie dostępu do nich między innymi po otrzymaniu stosownego nakazu. Oczywiście, usunięcie danych przechowywanych na własnym serwerze nie będzie zazwyczaj utrudnione. Znacznie poważniejsze problemy pojawią się przy zablokowaniu dostępu do danych znajdujących się na serwerze innego usługodawcy, w szczególności gdy będzie on miał siedzibę za granicą. W tym miejscu warto jednak zauważyć, że mimo iż ustawa nie uzależnia wyłączenia odpowiedzialności tych usługodawców od technicznej możliwości zakazania dostępu do konkretnych danych, należy przyjąć, że według ogólnych reguł odpowiedzialności karnej nie można wymagać od usługodawców rzeczy nierealnych. W sytuacji długotrwałego przechowywania informacji zakazanych przez prawo zastosowanie będzie miała regulacja art. 14 ustawy.

2.3. Trwałe przechowywanie danych (hosting)

Pojęcie hostingu oznacza udostępnianie pamięci podłączonych do sieci serwerów w celu przechowywania różnego rodzaju danych, na czele ze stronami WWW. Dane te pochodzą nie od podmiotu świadczącego usługi hostingowe, lecz od podmiotu trzeciego – usługobiorcy.

Przepis art. 14 ust. 1 ustawy wyłącza odpowiedzialność osoby, która udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez swoich abonentów (usługobiorców), nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do nich. Z regułą wyłączenia odpowiedzialności z art. 14 ustawy koresponduje ogólna zasada z art. 15, według której usługodawca hostingu nie jest zobowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych.

Znajomość zawartości nie będzie sprawiała problemu, jeżeli usługodawca świadczący hosting zostanie poinformowany przez właściwego urzędnika (sąd, prokuratura, policja) o karalności udostępniania konkretnej informacji. Z chwilą otrzymania urzędowego zawiadomienia usługodawca powinien postąpić zgodnie z dyspozycją normy wynikającej z art. 14 ustawy, tj. uniemożliwić dostęp. Co więcej, jest on zobligowany do takiego postępowania, ponieważ ustawodawca nie nadał „urzędowemu zawiadomieniu” kwalifikacji „wiarygodne”.

Znacznie bardziej problematyczna wydaje się kwestia informacji uzyskanych od osób trzecich, dlatego że o świadomości może być mowa dopiero wtedy, gdy usługodawca sprawdzi wiarygodność tych informacji. Z tych względów podkreśla się, przykładowo w niemieckiej literaturze przedmiotu, że z pozytywną świadomością mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy w tym konkretnym przypadku zawiadomiony może sprawdzić prawdziwość informacji, a nie otrzymuje tylko bliżej nieokreślone zawiadomienie [Bremer 2000: 85–90]. Na gruncie polskiego ustawodawstwa, w sytuacji nieusuwalnych wątpliwości co do wiedzy oskarżonego o bezprawnym charakterze przekazywanych danych lub związanej z nimi działalnościami, zastosowanie będzie miała reguła, według której niejasne kwestie należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Sąd w toku postępowania powinien uwzględnić również wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk).

Konstrukcja „wiarygodnego zawiadomienia” daje, z drugiej strony, zlecającemu usługę przechowywania danych (usługobiorcy) możliwość żądania ponownego udostępnienia zablokowanych informacji, gdy powoła się on na ich zgodność z prawem. W tym wypadku usługodawca, mając świadomość potencjalnej bezprawności udostępnianych danych, powinien starannie rozważyć zasadność tego żądania w kontekście odpowiedzialności kontraktowej wobec usługobiorcy z jednej strony i odpowiedzialności na zasadach ogólnych za świadome udostępnienie informacji zakazanych przez prawo z drugiej strony. Jak zauważa się w uzasadnieniu, konstrukcję taką wprowadzono w celu uniemożliwienia łatwego stosowania praktyk nieuczciwej konkurencji przez zgłaszanie fałszywych zawiadomień o rzekomo bezprawnym charakterze udostępnianych lub rozpowszechnianych informacji, zmierzających do usuwania z serwerów „niepożądanych” treści [Druk sejmowy 2002]. Tym samym, aby zmusić usługodawcę do przyjęcia odpowiedzialności z tytułu hostingu, nie wystarczy dowieść, że mógł on dowiedzieć się o bezprawnym charakterze

treści – konieczne jest wykazanie, że wiedział on o bezprawnych treściach, umieszczanych w sieci. Jak słusznie zauważa Paweł Litwiński [2002: 24], jedyną sytuacją, prowadzącą bez wątpienia do odpowiedzialności usługodawcy, będzie stworzenie po jego stronie stanu wiedzy o fakcie naruszenia, który to stan jednak, ze względu na brak specjalnej procedury wiążącej z określonymi aktami staranności domniemania prawnego, w razie sporu będzie musiał zostać dowiedziony przez powoda.

Wnioski

W świetle analizowanych przepisów ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną trudno pogodzić się z tezą, że uregulowania normatywne zawarte w ustawie prawo prasowe mogą statuować odpowiedzialność karłą za „udział” i współdziałanie w przestępstwie w przypadku wykorzystania w tym celu przykładowo strony WWW o charakterze informacyjnym. Zgodnie wprawdzie z art. 54b ustawy prawo prasowe przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii. Jednakże na tym tle pojawiają się liczne wątpliwości. Do podstawowych należą przede wszystkim trudności z określeniem podmiotowego i przedmiotowego zakresu stosowania art. 54b. W świetle bowiem zasady *nullum crimen sine lege certa* przepis ten okazuje się dysfunkcyjny i nie może być podstawą odpowiedzialności karnej w związku z „odpowiednim stosowaniem” przepisów karnych. Ponadto, w myśl zasady specjalności, w przypadku usługodawców świadczących usługi drogą elektroniczną, dopuszczających do publikacji materiały prasowe mające znamiona czynu przestępnego, zastosowanie będą miały między innymi art. 12, 13, 14 czy 15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną odnoszące się do podmiotów prowadzących, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową polegającą na świadczeniu usług drogą elektroniczną. Przyjęcie stanowiska, że usługodawcy ci są współodpowiedzialni za udostępnianie lub rozpowszechnianie informacji zakazanych przez prawo, oraz utrwalona w tym zakresie praktyka organów ścigania mogą również przyczynić się do postawienia tych podmiotów w pozycji „publicznych cenzorów”, pro-

wadząc jednocześnie do nieuzasadnionego reglamentowania prawa do wolności słowa oraz poważnego zagrożenia dla różnorodności kulturowej i językowej społeczeństwa. Wyraźnie przeciwko szerokim możliwościom wstępnej kontroli komunikacji internetowej wystąpił również Komitet Ministrów Rady Europy w *Deklaracji o wolności komunikacji w Internecie (Declaration on freedom of communication on the Internet)* przyjętej 28 maja 2003 roku [Council of Europe 2003]. W dokumencie tym stwierdza się między innymi, że dostawcy usług nie powinni być zobowiązani do aktywnego sprawdzania faktów i okoliczności wskazujących na nielegalność zachowania, jako że efektem tego może być skrzępowanie wolności słowa. Zauważa się także, że jeśli usługodawcy będą działać zbyt szybko w odpowiedzi na skargę, może to być groźne z punktu widzenia ochrony prawa do wolności słowa, ponieważ „legalne” informacje również mogą zostać usunięte z powodu strachu przed odpowiedzialnością.

Można też stwierdzić, że ustawa prawo prasowe nie nadąża za rozwojem techniki. W znacznej części przedstawione przepisy prawa nie przystają do dzisiejszych realiów komunikowania. Ustawodawca, tworząc ten akt prawny, nie przewidział, że niektóre informacje będą publikowane obok czasopism czy dzienników, poza świadomością i wiedzą osób odpowiedzialnych za ich treść. Opinie zamieszczane pod artykułami, oczywiście dopóki nie stanowią ich integralnych części, nie powinny być uznawane za materiał prasowy. Również blogi czy fora i grupy dyskusyjne służące prezentacji poglądów nie mogą być traktowane jako prowadzenie działalności *stricte* dziennikarskiej, do której odnosi się ustawa prawo prasowe.

Bibliografia

- Barta Janusz, Markiewicz Ryszard. 1999. *Internet a prawo*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Barta Janusz, Markiewicz Ryszard, Matlak Andrzej. 2005. *Prawo mediów*. Warszawa: LexisNexis.
- Bremer Karsten. 2000. *Strafbare Internet-Inhalte in internationaler Hinsicht. Ist der Nationalstaat wirklich überholt? Europäische Hochschulschriften Reihe II: Rechtswissenschaft*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag.
- Litwiński Paweł. 2002. *Zasady odpowiedzialności pośredników w dostarczaniu informacji w Internecie (Intermediary Service Providers – ISP)*. „Monitor Prawniczy” 24.

Nowińska Ewa. 1998. *Nieuczciwa reklama w Internecie*. [W:] R. Skubisz (red.). *Internet – problemy prawne*. „Roczniki Nauk Prawnych”.

Sobczak Jacek M. 1999. *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa: Oficyna Prawnicza Muza SA.

Akty prawne

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku. Prawo prasowe. DzU 1984, nr 5, poz. 24.

Ustawa z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną. DzU 2002, nr 144, poz. 1204.

Ustawa z dnia 16 lipca 2004 roku. Prawo telekomunikacyjne. DzU 2004, nr 171, poz. 1800.

Źródła internetowe

Council of Europe. 2003. *Committee of Ministers Declaration on freedom of communication on the Internet*. <https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?id=37031,7.11.2010>.

Druk sejmowy nr 409 z 17 kwietnia 2002 roku. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/409,7.11.2010>.